

Broken Fingers Band, Ballada o nieznanym I

Kapitanie, idź po zawietrznej!

Dobrze go widasz, stąd.

- Omięmy go. Bezpieczniej

Nieznany omija, idź.

Kapitanie, może by przystała

Bezpieczniej, idź ten nam dać?

- Dla nas na morzu noc mglista

I sztorm, i burza, i szkwa.

Kapitanie, tam w kałdym barze

Zabawa, i miechy i gin.

- Tutaj jest szczyt, cie nasze,

Na morzu wzburzone tym.

Kapitanie, dziewczę dostatek

Może nas czeka dręć?

- Nasz miłość, o ci ten statek,

To morze i ta noc.

Kapitanie, mgła, siła, znów okryć

Ten idź daleki i znik.

- Dobrze, może go nie odkryć,

Ani ja, ani ty, ani nikt.

Kapitanie, dęć, musimy

Bęć, i kałd; siła, w nocie i dnie?

- Pęć, ki nam starczy siła, y,

Nim nie spoczniemy na dnie.

- Kurs w morze i naprzęć, na,

Odwęć, cie od brzegu wzrok.

Na idź, dzie chwiejny, niepewny

Jest marynarza krok.